

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumerat prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni pościelanych.

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za dostarczenie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmujemy tylko do 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowujemy. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petirowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz petirowy lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petirowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz petirowy lub jego miejsce na 1 str. 50 k. na tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia zwiastujące za wiersz petirowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numer 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca opoz. poczt.

S. i p. KONSTANTY WOJTKIEWICZ

po krótkich cierpieniach zmarł dnia 30 listopada 1914 roku, w wieku lat 45. Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Lasy S-to Jerski d. № 3, m. 7) do kościoła Bonifraterskiego nastąpi w poniedziałek, 1 grudnia, o godzinie 6-iej po południu. Nabożeństwo żałobne rozpocznie się w wtorek 2 grudnia, o godzinie 10-iej rano, po czym pogrzeb na cmentarzu Rossa. Na to smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, żalobna Żona i dzieci.

DENTYSTA

Otton Kulikowski

Prospekt Świętojański № 1.

Przyjmuje od godziny 11—3 i 5—7.

1914

Tow. pomocy polakom, ofiarom wojny.

W sobotę ubiegłą odbyło się w murach po-Franciszkańskich drugie walne zgromadzenie członków Wileńskiego oddziału Tow. pomocy polakom ofiarom wojny, zwołane przez Komitet dla uchwalenia pewnych wniosków w sprawie dalszej organizacji. Zebrano się około 100 osób, co wobec niewielkiej jeszcze liczby zapisanych do Towarzystwa świadczy o wielkim zainteresowaniu celami i działalnością Towarzystwa.

Zgromadzenie zajął prezes Chomiński, który korzystając z pobytu w Piotrogradzie, porozumiewał się z zarządem centralnym Towarzystwa. Zarząd ten („Komitet”) uznał całkowicie, że oddział w tak ważnym i blisko teatru wojny położonym ognisku, jak Wilno, korzystać winien z bardzo rozległej swobody działania, a więc z samodzielnego porozumiewania się z Centralnym Komitetem Obywatelskim w Warszawie, z samodzielną pracą na miejscu i t. d. W duchu tym Komitet centralny wyda dla Wilna instrukcje, której zarządził już opracowywać przy udziale prezesa Chomińskiego i której treść ostatni zgromadzeniu zakomunikował. Wobec tego prezes znajdował, że na dziś przynajmniej niema żadnej potrzeby zrywania łączności z Piotrogradem, informowanie bowiem centrali o działalności oddziału i porozumiewanie się z nią nie wkłada żadnych ciężkich zobowiązań, zapewnia natomiast liczne korzyści. Po paru interwencjach i wyjaśnieniach walne zgromadzenie całkowicie pogodził prezes Chomiński podzielił.

Skarbnik oddziału wileńskiego, p. Paweł Koficz, zdał następnie sprawę z dotychczasowych wpływów. Na zebraniu ziemian, które się odbyło 15 (2^o) b. m., nazajutrz po zebraniu organizacyjnym Wileńskiego oddziału Tow. pomocy, obecni w liczbie dwudziestu paru zadokładowali w gotówce i naturze około 13,000 rb., z której to sumy ofiary swa p. Hipolit Korwin-Milewski przesłał sam bezpośrednio do Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie. W gotówce do kasy oddziału wpłynęło rb. 1,800, nadto do odebrania w każdej chwili w Administracji „Kurjera Litewskiego” jest 2,100 rb.

Po tych komunikatach wstępnych zgromadzenie przeszło do wniosków Komitetu w sprawach organizacyjnych. W imieniu Komitetu dr. Boguszeński zaproponował, by wobec wielkich zadań i rozległej pracy powiększono ilość rzeczywistych członków Komitetu przez wezwanie do nich wybranych na pierwszym zgromadzeniu walecznym 4 kandydatów. Zgromadzenie wniosek uchwaliło. Następnie p. mecenas Kłott również w imieniu Komitetu wyjaśnił zgromadzeniu, że największy sum na cele Towarzystwa spodziewać się można od ziemian, że jednak dla zorganizowania tych ofiar potrzebna jest praca znacznej ilości osób, zamieszkających na prowincji.

Na wspomnianym wyżej zebraniu ziemian z d. 15 (28) b. m. oproszono do zbierania ofiar w powiatach osoby następujące: w pow. wileńskim p. Edm. Kollataja, w pow. lidzkim p. Dany hr. Wawrz. Błdkamera, w pow. oszmiańskim p. Aleksandra Żylińskiego, w pow. święciańskim p. Zygm. Borkiewicza, w pow. trockim p. Karola Muzjela, w wileńskim p. Jana Oskierkę i w pow. wileńskim p. Jana Borowskiego. Mecenasy Kłott prosił zgromadzenie by wymienionych delegatów powiatowych, którzy ciężkiego obowiązu zbierania ofiar się podjęli, walne zgromadzenie powołało do Komitetu. Wniosek ten uchwaliło, dziękując delegatom za gotowość obywatelską.

W dalszym ciągu Komitet przedłożył zgromadzonemu swój projekt

podziału ofiar. Z ludności polskiej, przez wojnę zubożałej, największe i rzeź można niezmierne straty poniosła ludność Królestwa Polskiego. W wielu miejscowościach nie pozostało tam nie prócz straszonej i skopanej ziemi i nieha nad nią. W obojętym wszystkim ofiary, niezastrzeżone przez ofiarodawców na cel inny, Komitet proponuje przeznaczyć dla Królestwa i odsłać je do Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie. Ofiary, składane z oznaczeniem przeznaczenia jak np. na pomoc tułaczom, przybyłym do Wilna, na jeńców polaków poddanych pruskich i austriackich i t. p., wydatkować należy zgodnie z wolą ofiarodawców. Składki wreszcie członkowskie (po 6 rb. rocznie) mogą być przesłane do Królestwa, lub też użyte na cele „miejscowe”, przez ustawę Tow. przewidzianą. Po paru przemówieniach (red. Ludkiewicz, ks. Maciejewicz, mec. Abramowicz, p. K. Muzjela i t. d.) wniosek Komitetu uchwaliło.

W dalszym ciągu red. Hasko zakomunikował w imieniu Komitetu, że w łonie ostatniego potwierdzone będą komisje wykonawcze dla prac poszczególnych. W każdej z tych komisji zasiadać będzie paru członków Komitetu oraz ci członkowie Tow., którzy pracę swą ofiarować zechcą. Na razie przewiduje się 5 komisji: 1) Komisja do zbierania ofiar w piędziach lub naturze na wsi, 2) także do zbierania ofiar w Wilnie, 3) dostarczania i organizacji pracy tułaczom rzemieślnikom, robotnikom i t. d., 4) pomocy tułaczom z inteligencji zawodowej i 5) komisja do różnej pomocy (jak dostarczanie żywności, mieszkania, opieki moralnej i t. p.) tułaczom do Wilna przybyłym. Ostatnia z tych komisji będzie miała w swym rozporządzeniu część sum, przeznaczonych na ten cel przez Związek miast.

Obecny na zgromadzeniu prezydent miasta Wileńskiego zakomunikował, że Związek miast na pomoc dla tułaczów w Wilnie przeznacza 5,000 rubli miesięcznie, które mają być podzielone pomiędzy cztery towarzystwa: rosyjskie, żydowskie, litewskie i polskie. W pierwszym miesiącu z tej kwoty 5,000 część dość znaczna pójdzie na zorganizowanie punktu żywnościowego, który się otwiera na rogu ul. Kolejowej i Szopenowskiej. Nadto Związek miast przeznaczył 1,000 rb. na odzież dla tułaczów, z której to sumy 250 rb. będzie mógł otrzymać również nasz oddział Tow. pomocy polakom ofiarom wojny. Prezydent Wileński opowiedział przy tej sposobności, że dwaj delegaci Związku dotarli pierwsi do tych okolic Królestwa, które ostatnio były widownią operacji wojennych i rozdzielili wśród ludności 6 poeigów z produktami żywności. Delegaci Związku miast nie znajdują dość wyrazów uznania dla działalności organizacji obywatelskich w Królestwie, niosących pomoc z wielkim poświęceniem i z dużą sprawnością.

Na zakończenie Komitet prosił zgromadzoną, by poparli dziś, w poniedziałek oddać się mającej w teatrze na Pobludzie o 7½ „Wieczór muzyki, pieśni i poezji polskiej”, oraz zakomunikował, że w d. 28 grudnia st. st. odbędzie się kwesta na rzecz oddziału. Po ukończeniu zgromadzenia wielu z obecnych zwłaszcza pań wyraziło gotowość wzięcia udziału w pracy, przedwzrostkiem w dyżurach przy zbieraniu ofiar z odzieży na rzecz Królestwa. Te państwa miejsc, mogą obecnie zgłaszać się do sekretarza Komitetu, p. Witolda Staniewicza (Tow. Rolnicze, Zawalna 9) w godzinach biurowych, podając swój adres oraz dni i godziny, które przeznaczyli mogą.

Przedsiębiorstwa na dobie.

Otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie następujące uwagi. Red.

Ofiarość społeczeństwa w niesieniu pomocy ofiarom wojny dosięga

szczytu. Zawszą płyną znaczne składki w gotówce i w produktach rolnych i w różnych miejscowościach kraju powstają Towarzystwa i Komitety. A jednak — czuje się instynktownie, że jeszcze czegoś brak, że jeszcze nie wszystko zrobione. Brak szerokiej akcji, opartej nie tylko na doraźnej pomocy czy pożytku, lecz na czymś trwałym. Mimowoli zadaje się sobie pytanie, czy tacy belgowie, na naszym miejscu, poprzestali by tylko na składkach, czyby nie powstał szereg społeczno-ekonomicznych instytucji — któreby dały możność egzystencji setkom lub tysiącom ludzi i któreby przez czas długi wspierały zachwiane interesy części kraju, dotkniętej klęskami wojny.

Mimowoli przebiega się pamięcią dzieje narodowe i stają w oczach postacie mełow czynu tej miary, jak Staszic, Lubiecki, ks. Wawrzyniak lub w ostatnich czasach Józef Mont-will.

Na przełomie dziejowym naród nasz winien pozostawić trwałe dowód swej solidarności i samopomocy, a więc nie wystarczy same składki i ofiary filantropijne. Podnoszą się już głosy, że nie dość przysłać z pomocą jednorazową, lecz trzeba koniecznie stworzyć jakiś warsztat pracy dla bezdomnych, a zarazem instytucję, która by w ciągu szeregu lat niosła pomoc ofiarom wojny.

Już dr. Rząd w artykule o zadaniach towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych wskazuje na ważną rolę tych towarzystw i wskazuje źródło zasobów pieniężnych, mianowicie pożyczki z banku Państwa.

Ale czy tylko z jednego banku Państwa? Czy społeczeństwo polskie nie winno samo się zająć założeniem banku, któryby miał na celu ułatwienie kredytu wspomnianym klasom i pojedynczym osobom? Może nawet nie trzeba stwarzać nowej instytucji kredytowej.

Wileński bank Handlowy, mający filię w Warszawie, mógłby wziąć na siebie to zadanie, zwiększając swe kapitały obrotowe przez wypuszczenie nowych akcji, któreby, zważywszy na cel, rozehwytano z pewnością.

Pozatem zostaje przemysł i handel — całkowicie prawie na terenie wojennym zniszczony.

Ileż to czasu przedzie, nim wszystko do zwykłej drogi normy. Byłoby więc na dobie tworzenie fabryk i domów handlowych, mających na celu dostarczanie narzędzi rolniczych, materiałów budowlanych, żelaza, inwentarza, nasion i t. d. niezbędnych przy odbudowaniu zniszczonych miast i gospodarstw. Litwa jeszcze bogatsza w lasy i litewskie tartaki miałyby dokąd dostarczać swój materiał.

Wkrótce po wojnie zapotrzebowanie wszystkich wymienionych przedmiotów będzie w Królestwie ogromne i dlatego nie należy oddawać dostawy takowych w ręce pojedynczych spekulatorów.

Akcyjne domy handlowe powinny się tem zająć, starając się, by wyboru towar dostarczać po jaknajniższej cenie i na jaknajdogodniejszych warunkach.

Stworzenie takich warsztatów pracy dałoby, prócz korzyści dla odbiorców, obszerne pole zajęcia dla setek ludzi potrzebujących dziś pracy i zarobku.

Ale i w tej dziedzinie można skorzystać z tego co już jest. Nasze Towarzystwa Rolnicze mogłyby rozszerzyć swą działalność na Królestwo, otwierając wspólną Centralę w Warszawie.

Na powołanie do życia podobnych instytucji potrzebne miliony, ale przy obecnej ofiarności pieniądza by się znalazły. Zresztą nie byłoby to pieniądze stracone, lecz jedynie lokata kapitałowa w akcjach lub udziałach dających odsetki i dywidendy.

Wojna podnosi duszę, wzmacnia charakter, wyrabia energię i przedsięwziętość — miejmy więc nadzieję, że któreś z Towarzystw już dziś istniejących zechce zwrócić uwagę na powyższy projekt i odrzucając to co w nim niepraktyczne — zamiejmy nową pomoc dla ofiar wojny.

Leon Mantuffel.

Informacje i pogłoski.

Pomoc Królestwu Polskiemu.

Głównozarządzający rolnictwem, Kriwoszein, przyjął w czwartek warszaw-

skich przedstawicieli Centralnego Komitetu Obywatelskiego, którym oznajmił, że asygnowanie 50 milionów rubli na pomoc dla ofiar w Królestwie Polskim, nastąpi w tych dniach. Co do poruszonych przez delegatów polskich sprawy asygnowania jeszcze 50 mil. rubli. Kriwoszein zajął stanowisko życiwe, oznajmiając, że sprawa ta będzie omawiana w najbliższej przyszłości na posiedzeniu rady ministrów i pomyślnie jej rozstrzygnięcie jest z góry zapewnione. Potrzeby poszkodowanych mają być z tych funduszy zaspakajane bez różnicy narodowości.

Pomoc kredytowa Królestwu Polskiemu.

(AP.). Ministerjum skarbu wniosło do Rady ministrów wniosek udzielenia pomocy prywatnym instytucjom kredytowym w Królestwie Polskim w miejscowościach, które uciertały wskutek działań wojennych. Według projektu bankowi państwa udzielone zostaje prawo otwierania ze środków skarbu państwowego kredytu prywatnym instytucjom kredytowym w sumie do 50 milionów z terminem do 1 stycznia 1920 r. i stopniowej corocznej amortyzacji.

Rozstrzygnięcie spraw związanych z tym kredytem poruczone zostanie specjalnemu Komitetowi pod przewodnictwem dyrektora warszawskiej filii Banku państwowego. Do Komitetu tego wchodzi oprócz osób urzędowych przedstawiciele warszawskiego i łódzkiego komitetów gieldowych i warszawskiego zarządu kupiectwa.

Stosowanie częściowej amnestii 1913 r.

(AP.). Senat rozpatrzywszy kwestię prawa instytucji sądowych stosowania amnestii ukazu dn. 21 lutego 1913 r. do osób skazanych na katorgę, gdy wyroki te nie zostały jeszcze wykonane, uznał, że zmniejszenie terminu zesłania do katorgi przysługujące wyłącznie władzy administracyjnej, stosującej się łaskę niezależnie od wskazań w wyroku sądowym, lecz pod nieodwołnym warunkiem dobrego sprawowania się skazanego.

Nowe szkoły wojskowe.

(AP.). W zamian Najwyższej zatwierdzonej dn. 23 września 1914 r. ustawy o przyspieszeniu przygotowania oficerów w czasie wojny wprowadzona zostanie nowa ustawa. W uzupełnieniu do szkół istniejących powstała przy rezerwowych brygadach piechoty w okręgu Piotrogadzkim dwie szkoły, w Moskwie, Kijowie, Odesie i Tyflisie po jednej na 400 osób każda.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w poniedziałek — św. Elżbieta i Natalii, weł. now. st. — św. Józefa i Hierona. Jutro — św. Błażeja i P. M. weł. now. st. — św. Waleriana i Ireny.

— Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocny termometr Reaum. wskazywał +3°.

STOWARZYSZENIA.

— W Tow. Przyjaciół Nank w środę, 10 (23) grudnia o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się miesięczne posiedzenie członków, na którym dr. Wł. Zahorski wygłosi pogadankę naukową na temat „Konanie i śmierć człowieka”.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Wieczór polskiej muzyki, pieśni i poezji. Dziś w gmachu teatru polskiego odbędzie się wieczór polskiej muzyki, pieśni i poezji. Czysty zysk z wieczoru przeznaczony jest na cel nowopowstałego towarzystwa pomocy ofiarom wojny.

Nader bogaty i urozmaicony program zapowiada: „Etude” Chopina (p. Z. Dabrowska), Arję z op. „Halka” (p. Nina Dore Sutkiewiczówna), „Romans” — Szymonowskiego, „Polonez” — Wieniawskiego, „Chanson ancienne” — Noskowskiego oraz „Mazurek” Zarzyckiego (p. W. Bohuszewiczówna). Pieśni Karłowicza i Noskowskiego (p. S. Kućński). Piękny wiersz Stońskiego na tle muzyki, oraz wyjątki z „Pana Balcera” (wygłosi p. W. Rommówna), „Grünwald” Konopnickiej i fragment z „Pana Tadeusza” (wygłosi p. T. Skarżyński).

Znany wiołoczelista p. Kinkulin wykona „Polonaise brillante” C-dur Chopina. Akompaniament objął prof. Rattasep. Barwne tańce polskie wykonane zostaną przez pp. Lewandowską i Ciesielskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatru. Początek o godz. 7 i pół wiecz.

SPRAWY MIEJSKIE.

— W sprawie tramwajów konnych. Grono radnych miejskich, w liczbie 15, jak już pokrótce wzmiankowaliśmy, skierowało do Zarządu miejskiego interpelację z powodu rzekomo zaniechania przez Zarząd walki z koncesjonariuszami, eksploatującymi w Wilnie tramwaje konne. Na skutek tej interpelacji Zarząd rozesłał wszystkim radnym wyjaśnienia.

W odpowiedzi na pytanie, jak się obecnie przedstawiają pertraktacje miasta z koncesjonariuszami o skup tramwajów konnych Zarząd komunikuje, iż wszelkie nadzieje na porozumienie się z dzierżawcami koncesji i rozstrzygnięcie sprawy skupu z korzyścią dla miasta należy uważać za stracone. Towarzystwo akcyjne zażądało oficjalnie 500 tysięcy, prywatnie zaś zgadzało się na 400 tysięcy, podczas gdy Zarząd miejski zaproponował jako najwyższą zapłatę 230 tysięcy. Warunki Zarządu towarzystwo kategorycznie odrzuciło i pertraktacje zostały zerwane. Upór koncesjonariuszów skłonił tedy Zarząd i Radę miejską do przyznania projektu konkurencyjnych linii tramwaju elektrycznego.

Co zaś do zarzutów, że Zarząd nie stosownie względem koncesji agresywnych środków, których konieczność została uznana przez Radę miejską, to zarzuty te Zarząd uważa za niesłuszne. Przeciwnie ostatnimi laty uciekał się do najradykalniejszych środków, które w realizacji doprowadziły do ściągnięcia z towarzystwa akcyjnego kar pieniężnych.

W chwili obecnej rewizje stanu toru i wagonów, oraz zadaniami ich naprawy, ponieważ te naprawy są połączone z rozkopaniem ulic, z powodu czasu wojennego napotykać nieprzezwyciężone przeszkody. Z chwilą wybuchu wojny — jak mówi Zarząd — miasto musiało zaniechać nawet własnych robót i rozkopane ulice uporządkować.

Z drugiej strony władze wojskowe posługują się tramwajami przy przewożeniu rannych z dworca kolejowego do szpitali i odwrotnie.

Wobec powyższego, zdaniem Zarządu, nawet czasowe przerywanie ruchu tramwajowego jest niedopuszczalne.

Co zaś do nadmiernego przeładowywania wagonów i posługiwania się przemeconymi kołami i innymi nieporządków w gospodarce tramwajowej, to, jak przypominam Zarząd, sprawy te Rada miejska przekazała komisji porządku miasta, która dotychczas opinii swej w tym względzie jeszcze nie przedstawiła.

RÓŻNE.

— Ambulatorium dla dzieci. Wil. Tow. niesienia pomocy poszkodowanym przez wojnę, działając z upoważnienia kilku organizacji rosyjskich projektuje otwarcie w Wilnie bezpłatnego ambulatorium, dla niesienia pomocy lekarskiej dzieciom tułaczów i zapasowców. Personel lekarski ma nie tylko przyjmować chorych w ambulatorium, lecz i odwiedzać chorych w domu.

Poza tem projektowana jest również organizacja pomocy żywnościowej, celem rozdawania chorym dzieciom tułaczów i zapasowców mleka i bułek.

— Podziękowanie. Panna Niefidowiczówna, opiekunka zmarłej s. p. pani Żulińskiej przełożonej pensji w Suwałkach, wyraża podziękowanie za serdeczną lekarską opiekę nad zmarłą doktorowi Wojewódzkiewiczowi oraz doktorowi Wesołskiemu.

— Rozdawanie do zycia ubrań dla sierot odbywa się w mieszkaniu p. J. Dawid Hattowskiej od 5 do 7 wieczorem we środy i soboty ul. Świętojańska Nr. 19, m. 12.

— Z komitetu litewskiego Tow. pomocy osobom, które uciertały w skutek wojny, jak donoszą „Lit. Zinios”, ustąpił mec. Augustyn Janajitis, o czym komitet został zawiadomiony na piśmie.

S A D Y.

— Za roztrwonienie. B. nacelnik uchwalskiego oddziału pocztowo-telegraficznego (min. gub.), M. Kolejow, został oddany pod sąd wil. izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów za roztrwonienie podczas urzędowania 1,221 rb. 19 kop. pieniędzy skarbowych. Kolejow już od 7-imi miesięcy przebywa w więzieniu borysowskim.

PROWINCJA.

Pińsk.

Na porządek dzienny obecnie odbywającego się zebrania ziemstwa powiatowego pińskiego weszła sprawa oryginalnego legatu G. I. Dimicza.

Mianowicie zmarły Dimicz w testamencie nakazał synowi swojemu sprzedać folwark posiadany na Wołyniu. Z sumy otrzymanej za sprzedaży polecił

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Melzi i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Śwircowska Nr. 8.

5,000 rb. złożyć w jednej z instytucji kredytowej na rzecz pińskiego ziemstwa powiatowego, które jednak będzie mogło podnieść tę sumę wraz z zaległymi procentami dopiero za lat—200 i żyć na cele społeczne. Oprócz tego testator zastrzeż. by ziemiasto za lat 50 odrestaurowało należycie nagrobek, zaś za lat 100 zbudowało na grobie jego kaplicę w stylu bizantyjskim, podobną do cerkwi rosyjskiej istniejącej w Karlsbadzie.

Pow. miński (kor. wł.).

Do r. 1864 — 66 powiat nasz posiadał kilka parafii i domów Bożych, o których później pozostają jeno wspomnienia rzewne a tliwie. Kościoły w Zastawiu, Chładowszczyźnie, w Gródku... sporo kaplic... wszystko to należy do przeszłości. W Zastawiu przed kilkun laty wzniesiono kaplicę, ale ją niedługo zamknięto, bo komuś nie przypadała do gustu. Istniejące w Chładowszczyźnie i Wsiwosławie kaplice nie są spakajają potrzeb liczącej ludności ekonomicznej. Kaplica b. mińska w Kowosławie stała przez lat wiele nieczynna. W r. z zabrano się do niej i przerobiono na cerkiew, w obawie, aby nie została katolicką.

W Gródku (t. zw. chmarzyńskim dla odróżnienia od Gródka tyszkiewiczowskiego odległego o mil parę) parafia niel katolicki około r. 1863 wzniesiła swym kosztem cerkiew, w nadziei, że ta ofiara swą uratują kościół miejscowy parafialny. Stało się jednak inaczej. Gródek posiadał dwie cerkwie. Większość parafii skasowanych wcielono w dobie powstania do parafii zlotogrodzkiej w Mińsku lit., sławnej później z powodu długoletniego grusowania w niej głośnego „kanonika” Se-czykowskiego. Część parafii na pograniczu pow. borysowskiego przyłączono do parafii w Mińsku lit., sławnej później z powodu długoletniego grusowania w niej głośnego „kanonika” Se-czykowskiego. Część parafii na pograniczu pow. borysowskiego przyłączono do parafii w Mińsku lit., sławnej później z powodu długoletniego grusowania w niej głośnego „kanonika” Se-czykowskiego. Część parafii na pograniczu pow. borysowskiego przyłączono do parafii w Mińsku lit., sławnej później z powodu długoletniego grusowania w niej głośnego „kanonika” Se-czykowskiego.

To też projekt, podnoszony przed kilku laty przez ks. proboszcza Majewskiego wzmieszenia na Złotej Górze nowego kościoła należy do archaizmów. Jak się dowiaduje, budowa nowej świątyni rozpocznie się w r. p. Stary zaś będzie obrócony na kaplicę przed-pogrzebową pod wezwaniem św. Rocha. Nowy dom Boży stanie na planie parafialnym, obrócony lewym bokiem do cmentarza.

Z Królestwa.

× Handel kołmi. Brak koni w Królestwie i obniżenie ceny, do jakich dochodzi na targach jako takie zdatne konie robocze, spowodowało powstanie organizacji handlarzy dla handlu kołmi ze wschodu. Handlarze ci skupiają partje koni za Bugiem, docierając aż do Mińska i Smoleńska, skąd całemi partjami, popasując i targując po drodze, prowadzą na Kowel do Lublina i na Brześć do Warszawy, wozami kasztownymi i czasami, handlu opłacają się.

× Przywrócenie napisów polskich. Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej, jak to donosiśmy — otrzymał wskazówkę przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy, co do napisów. W wykonaniu tej wskazówki zarząd kolei przywraca tablice z napisami w języku rosyjskim i polskim.

Miedzy innymi przywrócono część tablic na frontonie dworca kolei wiedeńskiej w Alei Jerolimskiej przy wejściu do telegrafu, wydziału buchalterji i kontroli i przy salach bagażowych.

Jednocześnie biuro informacyjne na dworcu zaczęło od kilku dni wydawać zawiadomienia o ruchu pociągów w dwóch językach.

× Napad bandytów. W Warszawie znnowu zaczyna gwałtownie bandy. W czwartek do kantoru fabryki mydła p. I. „Bracia M. i S. Stok” przy ul. Leszno wtargnęło pięciu uzbrojonych w rewolwery bandytów. Jeden z nich stał na czatach przy drzwiach, drugi przewal komunikację telefoniczną, pozostali zaś sterowozowali obecnych i zabrali z kasy około 63 rubli.

Po wyjściu z kantoru przyzwoicie spakali iad przy fabryce powracającego z miasta właściciela firmy, S. Stoka, którego zatrzymali przemocą i zabrali mu około 600 rb.

Po dokonaniu zuchwałego rabunku opryszkowie popędznie oddalili się w kierunku wsi Kolo.

× Sprawa hr. Ronikiera. Jak już informowaliśmy, senat odrzucił kasację Bohdana hr. Ronikiera i Feliksa Zawadzkiego, a tem samem zatwierdził wyroki, skazujące obu oskarżonych na ciężkie roboty. Odrzucenie kasacji jest już ostatnim momentem toczącego się od czterech lat procesu.

W ciągu niedziela mniej więcej senat przesłał swój ukaz wraz z aktami sprawy do IV departamentu karnego warszawskiej izby sądowej, który po raz ostatni wyrokował w sprawie; iad znów akta całe zwrócił do I wydziału karnego warszawskiego sądu okręgowego.

Sąd okręgowy przesłał wyrok do wykonania prokuratorowi warszawskiego sądu okręgowego.

Hr. Ronikier znajduje się obecnie w katordzie mokotowskiej. Zawadzki zaś podczas ewakuacji przesłany został do jednego z więzień w Cesarstwie.

Jak informuje prasa rosyjska, podczas rozważania sprawy w senacie, kiedy Karabaczewski, popierający powództwo cywilne, skńczył swą mowę,

obecna na sali żona skazanego, hr. Ksawera Romkierowa, wyciągnęła błyskawicznie rewolwer i w najwyższym napięciu skierowała go ku Karaczewskiemu, wołając: „Mój mój jest w niebezpieczeństwie!” Na sali wszczął się niecisły pospółoś. Hrabina Romkierowa ledwo zdolała opanować się, nie śledząc zeznała ona, że nie miała zamiaru pozbawienia życia kogokolwiek, że wogóle nie pamięta ani słów wyrzeczonych, ani dokonanego czynu. Według innej relacji, hr. Romkierowa skierowała rewolwer ku sobie samej.

Z Galicji.

W warsztatach szkolnych. Jak informuje „Kurjer Litewski”, myśl otwarcia kilku warsztatów szkolnych we Lwowie, powzięta przez prezydium miasta, zostanie niebawem zrealizowana. General-gubernator hr. Bobrzyński zasądził, że przybyłyby tej myśli. Ochoć tylko o załatwienie pewnych koniecznych formalności. Ze względu na brak szkół w mieście będzie to wielkim dobrodziejstwem, albowiem szereg młodzieży znajduje w warsztatach odpowiednie zajęcia.

WOJNA.

Wiadomości oznaczone w pierwszym wierszu gwiazdką (*), zamieszczone były we wczorajszym „Dodatku Wieczornym Kurjera Litewskiego”.

Najjaśniejszy Pan na Kaukazie.

(AP.). W d. 29 bm. (12 grud.) Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć zwierzchniego patriarchę, katolikosą wszystkich erмян Keworka V-go. O godzinie 6 po południu w lokalu miejscowego Towarzystwa artystycznego odbyło się przyjęcie Najjaśniejszego Pana przez samorząd miejski. Około godziny 7-mej Najjaśniejszy Pan raczył powrócić na dworzec kolejowy, witany na ulicach entuzjastycznie przez tłumy ludności.

(AP.). Telegram ministra Dworu Cesarskiego z dn. 30 list. (13 gr.): „Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył odjechać 29 listopada z Tyflisu do kaukaskiej armii czynnej”. Podpisał minister Dworu Cesarskiego gen.-adjutant hr. Frederyks.

W Prusach Wschodnich.

Cała akcja wojenna w Prusach Wschodnich obecnie przybrała charakter kampanii oblężniczej. Niemcy zbudowali cały szereg nowych t. zw. typu czasowego fortyfikacji, założyli na przetrzymanie tysięcy wiorst przesyłki do drutu kolczastego, po którym puszczano bywa stosownie do potrzeby prąd elektryczny o nadzwyczaj wysokim napięciu, oraz zabezpieczyli minami i ługami wszystkie przesmyki między jeziorami i przepawy przez nie i przez rzeki. Atoli pomimo to wszystko wojska rosyjskie, lubo powoli, jednak posuwają się wciąż naprzód w głąb Prus Wschodnich.

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

Amsterdamska gazeta „Handelblad” donosi, że w zachodniej części Niemiec pociąg wojskowy, idący z 1,500 żołnierzami i odpowiednią liczbą oficerów z Belgii, uległ katastrofie w pełnym biegu. Wynikiem katastrofy było zabicie 50 żołnierzy i 175 rannych, w tem dwóch dowódców batalionowych.

Straty wśród wyższych oficerów austriackich.

Według oficjalnych danych austriacko-węgierskiego sztabu generalnego, od początku wojny po stronie austriackiej poległo 36 generałów, 95 pułkowników i przeszło 100 podpułkowników, zajmujących stanowiska komendantów.

Zbrojenie się Niemiec.

W Niemczech odbywa się przyspieszona praca we wszystkich fabrykach, zajętych wyrabianiem broni i pocisków. W Niemczech północnych arsenały funkcjonują bez przerwy całę dni i noc. Ludność domaga się u rządu budowy staków i „Zepelinów”.

Choroba ces. Wilhelma.

(AP.). Według informacji z Londynu otrzymanych telegraficznie dn. 29 b. m. (12 grud.) ces. Wilhelm zachorował na zapalenie płuc i rozstrzał nerwowy, skomplikowany ogólnym wyczerpaniem. Ces. Wilhelm uskarża się na nieustanne ciężkie bóle głowy.

Lejeb-medyk radził, aby ces. Wilhelm więcej nie wracał na front wojny.

Bułgaria przeciwko Serbji.

(AP.). Z Sofji donoszą pod datą 29 b. m. (12 grud.):

Prasa bułgarska rozważa możliwość czynnego wystąpienia Bułgarii. Gazety propagujące okupację Macedonii ignorują położenie na głównym austriackim teatrze działań wojennych, licząc się tylko z sytuacją na Bałkanach. Przewidują one niemiłosierny upadek Serbji i decydujący wpływ Austrii na Bałkanach. Gazeta „Wola” pisze: Bułgaria pożyteczniejsze jest nie uratowanie Serbji a zupełny jej upadek, lecz trzeba zachować neutralność do końca, gdyż inaczej Grecja i Rumunia zachęcałyby swe sily mogły poważnie zagrażać Bułgarii. Ostatnie zwycięstwo serbskie osłabiło wprost politykomanów bułgarskich z obozu austro-filskiego.

Von der Goltz.

(AP.). Z Sofji donoszą, że von der Goltz będzie dziś dn. 29 b. m. (12 grud.) przyjęty przez cara Ferdynanda.

Z Rosji.

* Sprawa o dwużenstwo. Petrogradzka izba sądowa rozważała w tych dniach przy drzwiach zamkniętych sprawę S. Popławskiego, oskarżonego o dwużenstwo. Dwużenstwo jest wynikiem ubezpieczeniowych „operacji” Popławskiego. Fikcyjnie umierała dla ożyczenia paszporty i kołanki, Popławski „przypadkowo” dwie z nich poślubił. Pierwszy raz wziął ślub według obrządku katolickiego, drugi raz według obrządku prawosławnego. Popławskiego bronili adw. Pierewieriew. Izba sądowa skazała Popławskiego na 3 lata 4 miesiące rot aresztanckich i pokutę kościelną.

* Wywóz żywności z Rosji. W ostatnich czasach cała linja bezpośredniej komunikacji kolei fińskich zawalona jest ładunkami, idącymi z Rosji przez Finlandię zagranicę. Wszystkie pociągi i lokale na tej linii a w szczególności stacja Petrograd kolei fińskiej pełna jest ładunków z produktami żywnościowymi.

z bateriami fortecznymi odparty drugi atak łodzi podwodnych.

Zatopienie „Nürnberg”

(AP.). Do „Daily Mail” donoszą z Nowego-Jorku pod datą 29 list. (12 gr.), że eskadra angielska, dogoniwszy krążownik niemiecki „Nürnberg”, po uporczywym pościgu zaproponowała mu poddanie się. „Nürnberg” odmówił i walczył, dopóki go nie zatopiono. Eskadra angielska składa się ze statków „Chenon”, „Achilles”, „Kokran”, „Natal”.

Odezwa ministrów socjalistów francuskich.

(AP.). Ministrowie - socjaliści francuscy oświadczyli współpracownikowi „Petit Journal”, że przyjęli władzę nie dla urzeczywistnienia programu politycznego, lecz dla obrony narodowej i zwracają się do wszystkich robotników wszystkich krajów a w szczególności do robotników rosyjskich z wezwaniem, aby zapomnieli o różnicach politycznych i zjednoczyli się wokół swych rządów dla służenia wspólnej sprawie sprzymierzeńców.

Gen. Sanders o marszu na Egipt.

(AP.). Do Bukaresztu telegrafują z Konstantynopola pod datą 29 b. m. (12 grud.), że gen. Sanders oświadczył korespondentowi gazety węgierskiej, iż położenie armii tureckiej, maszerującej na Egipt, nie jest faktem łatwym, jak turcy przypuszczali, gdyż anglicy raporują, że nie tylko żołnierzy, lecz i pieniądze. Gen. Sanders, oczywiście dowodzi, że opór anglików będzie mimo to złamany.

Echa wojenne.

Napływający listy do Warszawy nieskazitelnie pająkami przynoszą z miasta tego następujące wieści.

W ubiegłą sobotę, 22 list. (5 gr.), około południa w mieście nastąpił szereg wybuchów, które uszkodziły kilka domów, a jeden z nich wznicił pożar w mieszkalnym zabudowaniu fabryki „Kruscho i Ender”.

Wywołano to jedynie panikę w mieście i okolicznych wsiach, których ludność została ewakuowana.

Do Warszawy z północy przesyłano wychodzących kilkadziesiąt osób, a codziennie ciągną coraz nowe partie. Jedni przed drugimi wyjeżdżają w tajemnicy.

Zarząd kolei wiedeńskiej, polecił pociągami kolejowym z Koluśce i Łowicza, by powrócił na swe stanowiska.

„Ranniej Utró” donosi, że komendantem miasta Łodzi mianowany został były komendant von Libert. Von Libert niekiedy rozkazywał części milicji i ogłosił, że wszystkie za poprzedniego pobytu Niemców wydane rozporządzenia zachowały moc obowiązującą.

Ostatnie telegramy.

Otrzymano w nocy 30 listop. (13 grud.).

NA FRONCIE WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.) 30 list. (13 gr.). Walka pożyteczna wymaga wielkich ofiar i nie pozwala liczyć na osiągnięcie szybkiego powodzenia, a co najważniejsza zmienia zadanie zniszczenia żywej sily przeciwnika na zadanie zdobycia pewnych działek terytorium, mających względne znaczenie. Jeżeli, miast atakowania pozycji ufortyfikowanej, ten sam cel może być osiągnięty manewrem, to ten ostatni bezwarunkowo zasługuje na pierwszeństwo.

Na froncie Kraków — Częstochowa, zajętych przez nieprzyjaciela w pierwszym tygodniu wojny, austro-niemcy zdołali w ciągu 4 miesięcy ufortyfikować się niezwykle silnie. Wciąż się tu w wojnę pożyteczną tembardziej jest dla rosyjan niekorzystne, że rosyjski teatr wojny posiada dość obszary dla manewrowania i że austro-niemcy mają i losę formacji landwery i landsturma mało odpowiadających wymaganiom wojny polowej, ale zupełnie nadających się do obrony fortyfikacji.

Dlatego, pomimo poważnego osłabienia wojsk nieprzyjacielskich na froncie Kraków — Częstochowa, stwierdzonego w ostatnich dniach, losy tej silnej pozycji powinny się rozstrzygnąć z pomocą manewrowania wojsk, nie zaś w walce pozycyjnej.

W dn. 27 list. (10 gr.) padł śmiercią bohaterstwa kapitan generalnego sztabu, Romanowski, pełniący obowiązki naczelnika sztabu dywizji. Nieprzyjacielowi udało się przerwać front rosyjski w miejscach, mających szczególną doniosłość. Kapitan Romanowski, kierując rezerwą, która podszła, i pociągając ją naprzód własnym przykładem, został zabity na linii czołowej kulą eksplozującą. Ale zorganizowany przezeń kontratak miał pełne powodzenie. Przerwano nieprzyjacielskie stało się tam porażką niefortunnego ataku Niemców.

W wsi Osiek — Rożyce w odległości 45 wiorst na północ od Łowicza wojska rosyjskie zwróciły uwagę na niejednokrotnie wznoszące się w lańcuchu nieprzyjacielskich białe flagi. Wprowadzając nimi w błąd piechotę rosyjską nieprzyjacieli w dalszym ciągu zbliżał się. Wraz z rozwojem walki, wznoszące przez Niemców białych flag już nie wywoływało więcej przerw w ogniu rosyjskiego lańcucha. Nadużył się białymi flagami ze strony Niemców może wywołać wielkie niepożądane nieporozumienia.

PETROGRAD. (AP.) 30 list. (13 grud.) Urzędnicie. Ze sztabu Wodza Naczelnego.

W kierunku mławskim natarcie nasze skończyło się powodzeniem na całym froncie.

W dn. 29 list. (11 grud.) zdobyliśmy pozycję nieprzyjacielską w rejonie Przasnys — Ciechanów i ścigaliśmy odступящего ku granicy przeciwnika, przyczem jazda nasza dokonała pod Żurbinami pomyślnego ataku w szyku konnym i zadała wielkie straty przeciwnikowi.

Na froncie Łowicz — Hów trwały dalekie ataki Niemców. Po zadaniu przeciwnikowi dużych strat, wojska nasze zajęły w tym rejonie nową pozycję na północ od Bzuru.

W innych rejonach lewego brzegu Wisły odbywały się tylko niewielkie starcia bojowe.

Na południu od Krakowa bez zmian; walki nie są skonczone.

W Karpatach odbywa się manewrowanie naszych i nieprzyjacielskich wojsk.

NIE BĘDZIE POBORU WYCHOWAWCÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH.

Petrograd. (AP.). Główny zarząd sztabu generalnego komunikuje: Wobec zajęcia we wszystkich szkołach wojskowych wszystkich wakansów z przyspieszonym kursem przez ochotników, pragnących wstąpić do tych szkół, w r. 1914 nie będą pociągani do wojska wychowawcy wyższych zakładów naukowych, korzystających z odroczeń dla skończenia w nich kursów.

O MINY W ZATOCE BOTNICKEJ.

Stokholm. (AP.). Szwedzkie ministerium spraw zagranicznych ogłosiło następujący komunikat:

Z powodu zatopienia statków szwedzkich w zatoce Botnickiej przedsięwzięte zostało przez ministerium spraw zagranicznych śledztwo co do pochodzenia fatalnych min. Nie dano ono atoli określonych wyników. Władze niemieckie oświadczają, że miny te są rosyjskie, ponieważ Niemcy nie rozrzucałi żadnych min przed katastrofą. Według informacji, otrzymanych z Finlandji, śledztwo oficjalne ustaliło, że na miejscach katastrofy ustawionych jest kilka szeregów min i że miny te są pochodzenia niemieckiego, wreszcie że w czasie wojny rosyjskie nie ustawiali min w zatoce Botnickiej. Min pływających nie ujawniono wcale.

OPINIE ANGIELSKIE.

Londyn. (AP.) W mowie na bankiecie w Alderleigh Asquith zwrócił toast na cześć króla, zaznaczając, że wojna obecna świadczy o niewyczerpanych zasobach energii Anglii i że będzie doprowadzona do zwycięskiego końca przy energicznym współdziałaniu sprzymierzeńców.

Król, który świeżo powrócił z odwiedzin dzielnych wojsk angielskich, walczących w północnej Francji, wyraził Asquithowi głębokie zadowolenie z powodu rzetelnego nastroju oficerów i żołnierzy armii brytyjskiej. Według słów króla, panujący w armii duch dumy walczy za prawą sprawę, za którą może się bić z czystym sercem i całą energią, ale i ten, że armia walczy pod pomysłami wólbami, dającymi nadzieję na ostateczne powodzenie.

Londyn. (AP.) W jednym z pism w artykule p. t. „Zyczenia Rosji” między innymi autor pisze: „Jakkolwiek obecnie przedwczesne jest mówić o pokoju, ale angielska opinia publiczna powinna się już pozbędzie zakorzenionych przesądów co do Rosji. Trzeba koniecznie ustąpić pewne niesłuszne poglądy i przekonania, które zapuściły w Anglii głębokie korzenie. Niemal wszystko co napisano o Wielkiej Brytanji i Rosji o partię jest na błędnym przedstawieniu, jakoby Rosja z r. 1914 jest tem samem, czem była ćwierć wieku temu”. Najważniejsze zadanie wojny będzie osiągnięte — czytamy w artykule — jeżeli w Agropie centralnej zamiast wojennego agresywnego nacisku Prus ustali się po-

kojowy postępowy wpływ Rosji. Rozumując istotę nowej Rosji, Europa bez szczególnego trudu znajdzie środki dla zaspokojenia dawnych dążeń Rosji do zdobycia lepszych warunków swego handlu morskiego, niż istniejące dotychczas. A to tembardziej, że wejście Turcji do szeregu państw walczących znacznie ułatwiło rozstrzygnięcie zadania tego”. W końcu artykułu czytamy: „My, anglicy, jak się wyraził pewnego razu Salisbury, dotychczas stawialiśmy nie na właściwego konia. Teraz trzeba wejść na drogę właściwą”.

Londyn. (AP.). Wnioskując Serbji powodem, „Westminster Gazette” pisze: „Polożenie Serbji jest analogiczne z położeniem Belgji. W jednym końcu teatru działań wojennych Rosja, w drugim Francja i Anglia walczą za drobne narodowości, będące ofiarami kolosalnych zamierzeń tennoijskich. Próba zniszczenia Serbji nieuchronnie wyprowadziła na scenę Rosję. Wystąpienie Rosji zmusiło do wtrącenia się do walki mocarstwa zachodnie. Od tej chwili sprawa Serbji stała się naszą wspólną sprawą. Postanowienie sprzymierzeńców nie zawierania pokoju oddzielnego zmusza nas, podobnie jak Rosję, do obrony praw Serbji. Przyłączenie się Turcji do państw walczących podnosi sprawę, dotyczącą nie tylko Serbji, ale i wszystkich jej sąsiadów na Bałkanach. Niema potrzeby siły wpływać na nierekolwiek z tych państw. Bohaterska obrona Serbji położy kres waśnom państw bałkańskich i da możność wspólnej walki o swój ratunek. Obecnie nie mogą one nie widzieć, że zwycięstwo Niemiec oznacza przywrócenie dawnej sily wspólnemu ich wrogowi, Turcji, że system turecki znówu się zakorzeni pod protektorem Niemiec i Austrii”. Z tych względów gazeta wyraża nadzieję, że możliwe jest załagodzenie względnie nieznacznych sporów terytorjalnych pomiędzy Bułgarią, Grecją i Serbji.

Nie mając wiadomości, jakie będą dalsze operacje wojenne austriackie w Serbji, gazeta wyraża jednakże przypuszczenie, że Austrija, pochłonięta kampanją w Galicji, nie będzie w stanie sformować nowej ekspedycji przeciw serbom. „Fala niemiecka w Polsce — pisze gazeta — rozbiła się o nieskonczone przeszkody. Gdy natarcia Niemców nie mogą następować szybko jedno za drugim, doznają oni niepowodzenia. Niewiele dni opóźnienia pozwala rosyjanom dowiedzieć nowe posiłki”. Gazeta wyraża nadzieję, że mianowicie to samo odbywa się w chwili obecnej.

NA FRONCIE CZARNOGÓRSKIM I SERBSKIM.

Cetynja. (AP.) 29 list. (12 grudnia). Czarnogórska armia sandzacka posuwa się do Webaka i Limy, ścigając nieprzyjaciela, któremu zadała wielkie straty, biorąc między innymi do niewoli 100 kawalerzystów. Ciekawe jest, że czarnogórskiemu oddziałowi w wiadomości, okrażonemu przez całą kompanię austriacką, udało się, dzięki sprytnemu manewrowi, uciec z sytuacji trudnej i wziąć do niewoli 52 ludzi.

Nisz. (AP.) 30 list. (13 gr.)

Na froncie północnym i północno-zachodnim w dn. 27 list. (10 gr.) serbowie w dalszym ciągu ścigali nieprzyjaciela, cofającego się pośpiesznie i bez zatrzymywania się. Serbowie zajęli Bajunbaszta, Rohaczec, Kamieniec. W kierunku Mladenowca i Belgradu nieprzyjacieli daremnie usiłowali atakować pozycje serbskie, ale następnie zaczęli się cofać. Serbowie przeszli na tym froncie do natarcia. Na froncie Dunaju nie zaszło nic poważnego.

W dn. 28 list. (11 gr.) serbowie wzięli do niewoli 7 oficerów i 4770 żołnierzy, z których niektórzy są ranni, zdobyli 3 karabiny maszynowe, 8 dział połowych, 1 granatnik górski, transporty zapasów bojowych, kilka samochodów, reflektor i wiele różnych materiałów wojennych, uprząży i wozów.

Nisz. (AP.) 30 list. (13 grud.)

Rozkaz serbskiego głównego wodza opiewa: „trag, w 4-ach aktach, malująca obraz wojny, gdzie duszy matki. Cz. I — Trag, rodzinie. II — Zycie rozbiła. III — Z racji dziecka. IV — Światło w mroku. — Dramat ten wzrusza najwzruszające serce. Nerwowo prosimy nie przychodzić. W sobotę i w niedzielę od g. 1-5 ceny miejsce od 10 kop.”

KINEMATOGRAF „LUX”

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA

Teatr Familijny R. Sztremera,

CYRK „Hippo-Palace”

TŁOMACZE Z JEZYKA ANGIELSKIEGO na rosyjski i z rosyjskiego na angielski korespondencje literacką handlową. Zwracać się do redakcji gaz. „Siewier-Zapad. Gołos”.

Program na 28, 29, 30 i 1 grudnia: Chleba naszego powszedniego...

W Sali „LUTNIA”, prosz. 5-to Jerski Nr 8, telef. 1161. Dziś ostatni dzień programu. Pełna ilustracja powieści...

W Sali „LUTNIA”, prosz. 5-to Jerski Nr 8, telef. 1161. Dziś ostatni dzień programu. Pełna ilustracja powieści...

Dziś 1-go grudnia, odbędzie się wielkie sport. przedstawienie, składające się z 3-oh oddz. i 20 wyborowych 16 16. Drugi występ damy strzelca M-le Wojni, która strzelać będzie do żywego celu do piersi człowieka. Także bierz...

OGŁOSZENIA DROBNE. Kupno i sprzedaż. Kartofle jadalne po 40 kop. do domu po nad 2 pudy. Sprzedaję detalnie na miejscu, ul. Wileńska 28, spytaj portjera. 52329

„Żołnierze! Dzięki nadludzkiej dzielności i szlachetnym ofiarom udało się wam w ostatnich walkach rozbić nieprzyjaciela. Obecnie z niebywałą w historii szybkością ścigacie jego armię. Rozbicie 4 korpusy wojsk nieprzyjacielskich, zdobycie nieskończona liczbę trofeów, wpleścisie w swój zwycięski wieniec nową gałązkę. Zwycięstwami swymi pod Owczarem, Kablarem, Suwoborem, Maljenem, Kosmą Li-gą i Kolubara, broniąc wolności ojczyzny, wzniesliście na tych wzgórzach i brzegach drogiej sercu naszemu rzek, wspaniałe wieczne pomniki swego bohaterstwa, pomniki, które będą mówiły potomstwu o sławnych zwycięstwach. Sprzymierzeńcy wasi zachwyceni są waszymi zwycięstwami, a ojczyzna będzie wam zawsze wdzięczna. Dumny jestem, że dowodzę wami, że mogę pokazać swemu ojcu nowy przykład dzielności moich nieocenionych wojaków. Witając was, moi bohaterzy, proszę was, byćście z dawną żelazną wolą ścigali nieprzyjaciela. Wypędźcie go z obrębu naszej drogiej ojczyzny, odbudujcie ogniska słabych i okrutnie wypędzonych przez nieprzyjaciela. Karzcie go do końca, dowiedźcie mu po raz trzeci, jak serbowie unieją brońi ojczyzny. Wypędźcie te okrutne zastępy daleko od Dryny i Sawy. Chwała tym, którzy padli w uczciwej walce! Niech żyją dzielni oficerowie i żołnierze”. Głównodowodzący armii serbskiej, królewicz następca tronu Aleksander.

PARYZ. (AP.) Millerand telegraficznie przesłał w imieniu armji francuskiej serbskiemu ministrowi wojny szczerą powinszowania z powodu wspaniałego zwycięstwa dzielnej armji serbskiej. „Radośnie witamy — telegrafuje Millerand — tę nową reakcję ostatecznego powodzenia, do którego armje sprzymierzone dążą w ścisłej łączności”.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

PARYZ. (AP.) Komunikat urzędowy z dn. 29 list. (12 grud.) wieczorem opiewa, że na froncie niema widocznych zmian.

PARLAMENT FRANCUSKI.

PARYZ. (AP.) 29 list. (12 gr.). Na Radzie ministrów w obecności wszystkich ministrów, z wyjątkiem Milleranda, prezydent podpisał dekret, zwołujący obydwie izby na nadzwyczajną sesję w dn. 9 (22) b. m.

Rada ministrów zaaprobowała motywowanie i wszystkie punkty projektu prawa o dwunastych częściach budżetu tymczasowego i postanowiła zaproponować izbie, by ustanowiła obecnie sześć takich części tymczasowych asygnowań, żeby sprawa obrony państwowej nie uciepiała z powodu niespodzianek i żeby rząd mógł przedsięwziąć wszelkie środki dla prowadzenia nadal wojny szybko i energicznie.

KONTRABANDA WOJENNA.

Londyn. (AP.) 29 bm. (12 gr.) Korespondent gaz. „Amsterdam Telegraph” donosi z Antwerpii, że władze holenderskie zaaresztowały 15 statków rzecznych ze zbożem i różnymi przedmiotami, ponieważ wykryto na tych statkach ładunek wojenny, który Niemcy zamierzali przewieźć Skaldą.

ZBROJENIA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

WASZYNGTON. (AP.) 30 list. (13 grud.) Sekretarz zarządu marynarki domaga się koniecznie budowy dwóch dreadnoughtów, sześciu kontrtorpedowców, najmniej ośmiu łodzi podwodnych, jednej łodzi działowej i jednego statku pomocniczego.

POSEL POD SADEM.

Rzeczca. (AP.) Sąd okręgowy rozważał sprawę posła do Dumy państwowej, Smiejan, oskarżonego o czyn nieprawny przy dokonywaniu przetargów, gdy był na służbie w instytucjach wołoskich. Smiejan został uniewinniony.